



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(433)

37. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 20 września 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Aktu z dnia 29 listopada 2000 r. rewidującego Konwencję o udzielaniu patentów europejskich.
2. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 34)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Żenkiewicz)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Witam serdecznie licznie przybyłych gości, wśród nich pana ministra Byrta i panią prezes Adamczak. Pozostałych, państwo pozwolą, nie będę już wymieniał.

(Głos z sali: Pani minister Okońska.)

(Głos z sali: A to wszystko przez spóźnialstwo.)

Panie Senatorze, nie udzieliłem panu głosu.

Witam zatem jeszcze panią minister Okońską-Zarembę. Państwo podpisali się tak nieczytelnie, że nie mogę odszyfrować nazwisk i dlatego nie chciałem wymieniać wszystkich. Proszę, Panie Senatorze, nie uprawiać tutaj lobbingu. *(Wesołość na sali)*

Proszę państwa, przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia jest projekt ustawy o ratyfikacji Aktu z dnia 29 listopada rewidującego Konwencję o udzielaniu patentów europejskich. Zapoznałem się dokładnie z sejmowym uzasadnieniem projektu i z dyskusją na ten temat. Rozumiem, że sprawa z punktu widzenia naszej komisji jest dość prosta, gdyż mamy wyrazić opinię o tej ustawie i nie wyobrażam sobie, żeby opinia ta miała być inna niż pozytywna. Chciałbym jednak, żebyśmy na dzisiejszym posiedzeniu uzyskali od państwa szczegółowe informacje dotyczące sposobu i trybu działania konwencji.

Nie będę prosił o wypowiedź przedstawiciela Biura Legislacyjnego, gdyż mamy tu jednostronicową opinię informująca o tym, że Biuro Legislacyjne nie ma zastrzeżeń.

Czy w imieniu rządu ktoś z państwa chciałby zabrać głos, aby krótko naświetlić problem? Pan minister Byrt.

Proszę o bardzo krótką wypowiedź, Panie Ministrze. Jeżeli pojawią się jakieś sprawy szczegółowe, to będą pytania kierowane do pana lub do pani prezes Urzędu Patentowego RP. Ja też mam kilka takich pytań. Wtedy sobie wyjaśnimy wątpliwości, które nas nurtują. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Andrzej Byrt:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

To wprowadzenie rzeczywiście będzie bardzo krótkie. Wniosek o ratyfikację konwencji o udzielaniu patentów europejskich jest, de facto, realizacją procesu adap-

tacji polskiego ustawodawstwa do dorobku prawnego Unii Europejskiej, słynnego *acquis communautaire*, a jednocześnie odpowiada żywotnym interesom Rzeczypospolitej. Pierwsza część układu stanowiącego stowarzyszenie Rzeczypospolitej ze Wspólnotami Europejskimi i państwami członkowskimi przewidywała tego typu postępowanie, Rada Administracyjna Europejskiej Organizacji Patentowej złożyła Polsce zaproszenie, Polska je przyjęła i w wyniku tego w tej chwili przedkładamy stosowny wniosek.

Postępowanie odrobinę modyfikuje fakt, że Europejska Organizacja Patentowa jakiś czas temu przyjęła nowy akt rewidujący konwencję i teraz Polska przystępuje do tego aktu. Do tej pory ratyfikowały go cztery państwa: Bułgaria, Czechy, Estonia i Słowacja. Akt rewidujący, de facto, jest reakcją na to, co zaszło w świecie. Konwencja została przyjęta w 1973 r., a później, w związku z międzynarodowymi porozumieniami regulującymi stosunki międzypaństwowe w wyniku słynnej Rundy Urugwajskiej, zostało przyjęte porozumienie w sprawie handlowych aspektów własności intelektualnej, czyli TRIPS, które łącznie z drugim porozumieniem, mianowicie traktatem o prawie patentowym z 2000 r., opracowanym w ramach Światowej Organizacji Własności Intelektualnej, którego to traktatu Polska jest również sygnatariuszem, dokonało czy wymusiło dokonanie stosownych zmian.

Związanie aktem rewidującym łączy się również z członkostwem Polski w Europejskiej Organizacji Patentowej. Tryb przewidziany dla tego typu postępowania to duża ratyfikacja, w czasie której Polska nie przewiduje wnoszenia ani deklaracji, ani zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z przedstawicieli rządu chciałby jeszcze zabrać głos?

Jeżeli nie, to otwieram dyskusję.

Pozwolą państwo, że wprowadzając zadam kilka pytań skierowanych albo do pana ministra, albo do pani prezes.

Po dość szczegółowym zapoznaniu się z uzasadnieniem rządowym w tej sprawie chciałbym poprosić o uściślenie pewnych danych przedstawionych w uzasadnieniu rządowym. Państwo podają, że w ostatnich latach liczba patentów udzielonych w Polsce wyniosła około dwa tysiące sześćset, a kilka linijek dalej czytamy, że liczba zgłoszeń w ostatnich latach kształtowała się na poziomie sześć i pół do siedmiu tysięcy dwustu. Czy mamy rozumieć, że ta różnica to są sprawy albo odrzucone, albo niezadowolone i narastające? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie. Państwo podają, że w ostatnich latach do Urzędu Patentowego RP wpływa corocznie od czterech tysięcy pięciuset do czterech tysięcy dziewięciuset zgłoszeń. Czy to jest w tych liczbach sześć tysięcy pięćset i siedem tysięcy dwieście? I trzecie pytanie, też uściślające. Piszą państwo, że przystąpienie do konwencji oznacza konieczność wniesienia jednorazowej opłaty i podają państwo, że według wstępnych obliczeń jest to kwota rzędu 500 euro. Czy tu nie ma błędu? 500 euro za samo przystąpienie? To jest śmiesznie niska kwota jak na stosunki międzynarodowe – to jest 2 tysiące zł? Czy można byłoby uzyskać od państwa odpowiedź na te trzy pytania?

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Pani minister Okońska-Zaremba jest przedstawicielem ministerstwa nadzorującego działalność Urzędu Patentowego RP, niemniej jednak ze względu na bardzo specyficzne, dotyczące stricte działalności Urzędu Patentowego pytania pozwolę sobie odpowiedzieć na to pytanie.

Pan przewodniczący był uprzejmy zapytać, jaka jest relacja pomiędzy ilością zgłoszeń a ilością udzielonych patentów. Otóż dwa tysiące sześćset udzielonych patentów rocznie to liczba decyzji pozytywnych, jakie wydaje Urząd Patentowy w stosunku do zgłoszeń, które wpływają w latach poprzednich. Postępowanie w sprawie udzielenia patentu trwa od trzech do pięciu, sześciu lat i dlatego nie ma relacji bezpośredniej do porównania ilości zgłoszeń z ilością udzielonych patentów. Wiele zgłoszeń jest wycofanych przez zgłaszających, wiele jest decyzji negatywnych, a również wiele jest spraw, które przechodzą na następne lata ze względu na skomplikowaną materię zgłoszenia bądź na zależność rozstrzygnięcia od sporów sądowych, na przykład o autorstwo, jakie toczą się przed sądami cywilnymi. W związku z tym ilość zgłoszeń i ilość udzielonych patentów to są zawsze dwie zupełnie różne liczby, różne wielkości.

W tej liczbie około siedmiu tysięcy mieści się również ta mniejsza ilość zgłoszeń, którą pan przewodniczący był uprzejmy wymienić – chodzi o zgłoszenia z zagranicy wniesione w ramach układu o pomocy patentowej, w ramach układu waszyngtońskiego. W związku z tym te dwa tysiące sześćset plus cztery tysiące dziewięćset daje w sumie około siedmiu tysięcy zgłoszeń rocznie w ostatnich latach.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo za tę odpowiedź, ale jeszcze raz spróbujmy to uściślić, bo może zostałem niedokładnie zrozumiany. Jeżeli państwo wydają dwa tysiące sześćset patentów rocznie, a jednocześnie piszą państwo, że wpływa około siedmiu tysięcy zgłoszeń, to ja rozumiem, że część decyzji jest negatywnych, część wycofanych...

(Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak: Tak.)

Czy w związku z tym nie mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że jeżeli liczba wycofanych wniosków i liczba decyzji negatywnych jest mniejsza niż cztery tysiące – bo to jest różnica między udzielonymi a wpływającymi – to corocznie narastają liczne niezłatwione sprawy?

(Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak: Tak, pan przewodniczący ma rację.)

Czy nie podejmują państwo żadnych działań, żeby zmienić tę sytuację?

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Podejmujemy bardzo drastyczne kroki, indywidualnie prowadzone rozmowy z ekspertami, w wyniku których eksperci podjęli w ostatnim okresie pracę po godzinach, z naruszeniem przepisów kodeksu pracy mają wydłużony czas pracy właśnie w celu rozładowania tej skomplikowanej sytuacji. Jednak nawet przy tego rodzaju

działaniach z naszej strony nie wszystkie zgłoszenia da się załatwić, gdyż niektóre, na przykład ze względu na to, że dotyczą rozwiązań biotechnologicznych, wymagają korzystania z baz danych, do których Polska ma utrudniony dostęp. Są to bazy komercyjne, bardzo drogie i, niestety, nie mamy żadnych funduszy na ich bezpośredni zakup. Przykładem może być baza Derwent. Dlatego sądzimy, że przystąpienie do Konwencji o udzielaniu patentów europejskich pozwoli nam w znacznej mierze rozładować tę trudną, negatywną sytuację. Wczoraj Urząd Patentowy RP prowadził rozmowy z przedstawicielami Europejskiego Urzędu Patentowego, którzy oświadczyli, że gdy Polska stanie się krajem członkowskim konwencji, będą nam udzielane określone subwencje przeznaczone na zakup oprogramowania albo hardware'u. Jest też możliwość uczestniczenia w programach, które obejmują kilka państw-członków konwencji będących na takim samym etapie jak my – mam na myśli Bułgarię, Estonię lub Czechy i Słowację, które przystąpiły do konwencji z dniem 1 lipca tego roku. Moglibyśmy wspólnie realizować programy, które będą subwencjonowały zakupy lub opracowanie oprogramowań niezbędnych na przykład do dostępu on-line do baz danych Europejskiego Urzędu Patentowego. Możemy dostać tę pomoc indywidualnie bądź jako jeden z krajów, które będą związane uczestnictwem w konkretnym programie.

Oprócz tego będzie prowadzone stałe szkolenie naszych pracowników, ekspertów w określonych dziedzinach. Będzie się to odbywało bądź na miejscu w Polsce, bądź wyjazdowo, na koszt Europejskiego Urzędu Patentowego, w Monachium lub w Hadze, gdzie istnieje cały zorganizowany system badawczy i są umieszczone wszystkie bazy danych. Jest to potrzebne w celu doszkolenia i zrównania poziomu naszych pracowników z ekspertami i badaczami europejskimi.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Moje ostatnie pytanie dotyczy samego trybu udzielania patentu europejskiego. Nie bardzo byłem w stanie zrozumieć w uzasadnieniu sprawę zasięgu zgłoszenia do urzędu europejskiego. Czy jeżeli obywatel Rzeczypospolitej Polskiej wystąpi o uzyskanie patentu europejskiego, to w zgłoszeniu musi wpisać nazwy państw, w których chce uzyskać ten patent, i wysokość opłaty jest uzależniona od liczby tych państw, czy też automatycznie, uzyskując patent europejski, otrzymuje się ochronę we wszystkich państwach, które podpisały konwencję?

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak:

O patencie europejskim mówi się, że jest to wiązka patentów krajowych. Jego tytułem jest jedna wspólna nazwa „patent europejski”, ale jest on ważny tylko w państwach, co do których została udzielona ochrona. W gestii zgłaszającego leży wskazanie konkretnych państw, w których chciałby uzyskać tę ochronę.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: I od tego zależy opłata?)

Naturalnie, od tego zależy opłata. W wyniku badań kosztów prowadzenia postępowania stwierdzono, iż opłacalne jest ubieganie się o patent w trybie patentu europejskiego w nie mniej niż trzech państwach. Droższe będzie postępowanie prowadzone indywidualnie w trybie krajowym w każdym państwie wskazanym przez zgłaszającego

– powiedzmy, że będą to dwa państwa, na przykład Anglia i Francja bądź Niemcy – niż gdy wystąpi się o udzielenie patentu europejskiego ze wskazaniem trzech państw. Poniżej trzech się nie opłaca, powyżej – zdecydowanie tak.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Rozumiem. Teraz już naprawdę ostatnie pytanie: jaka jest wysokość najniższej opłaty za uzyskanie patentu w trzech państwa, o których pani mówi? Jakiego rzędu to jest opłata?

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Nie mniej niż 10 tysięcy zł.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Z mojej strony to wszystkie pytania.

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, pan senator Gołębiewski.

Senator Henryk Gołębiewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie. Otóż Polska złożyła wniosek o przyjęcie w listopadzie 1996 r., zaś zaproszenie zostało do nas skierowane w styczniu 1999 r. Dlaczego tak długo czekaliśmy na zaproszenie do wejścia do konwencji?

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Konwencja jest aktem prawa międzynarodowego zamkniętym, nie jest otwarta dla wszystkich chętnych państw, które chciałyby być państwami członkowskimi. Wymagane jest zaproszenie ze strony rady administracyjnej konwencji. W odpowiednim momencie takie zaproszenie zostało wystosowane do Polski. Kraje, które wchodziły w skład konwencji, doszły do wniosku, że jest to właściwy czas ze względu na dążenia Polski do zrównania ochrony i standardów, jakie są wymagane w sytuacji udzielania patentu. Jesteśmy już przygotowani pod względem prawnym i organizacyjnym do tego, aby stać się krajem członkowskim. Zgodnie z przyjętą procedurą rada administracyjna wystosowała zaproszenie dla Polski i teraz właśnie trwa związane z tym postępowanie ratyfikacyjne.

(Senator Henryk Gołębiewski: Rozumiem, że trwa to dość długo.)

Tak, ale to jest absolutnie od nas niezależne. W pierwszym okresie poza państwami Piętnastki sukcesywnie zapraszano do tej konwencji inne państwa, tzw. zachodnie. Było to tylko pięć państw, a Polska była pierwszym krajem z Europy Środkowo-Wschodniej, do którego zostało wystosowane zaproszenie. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania?
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Andrzej Byrt:**

Dziękuję uprzejmie.

W preambule decyzji jest istotny zapis, który mówi – jak gdyby udzielając odpowiedzi na państwa pytanie – że decyzja została podjęta w uznaniu dla uczynionych przez Polskę wysiłków w przygotowaniu naszego prawa patentowego do przyjęcia postanowień europejskich oraz w uznaniu dla dokonanej w naszym kraju od czasu złożenia wniosku reformy stosownych instytucji i ich adaptacji. Podobny proces przygotowania ma miejsce we wszystkich dziedzinach związanych z modyfikacją naszego prawa w tych trzydziestu jeden rozdziałach, co do których kończymy dyskusję z Komisją Europejską.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, czy państwo mają jeszcze pytania?
Proszę, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Prezes, chciałbym się dowiedzieć, jak my wyglądamy w statystyce w porównaniu z krajami europejskimi jeśli chodzi o ilość zgłaszanych patentów na głowę – nie wiem, czy profesora, czy mieszkańca. Gdzie nas plasuje te ponad dwa tysiące? To jedno pytanie. Drugie pytanie. Ile będzie nas kosztowało to przystąpienie? Czy jest przewidywana jakaś roczna składka, którą będziemy musieli uiszczać za przynależność? Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Było takie pytanie, Panie Senatorze. Ta druga sprawa jest wyjaśniona – 500 euro.

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, uzupełnię odpowiedź na pytanie pana senatora. Mianowicie opłata jest jednorazowa i nie przewiduje się opłat rocznych. Konwencja i ta procedura jest generalnie dochodowa. Sądzymy, że mimo spadku ilości zgłoszeń napływających z zagranicy do Urzędu Patentowego RP w pierwszym okresie przystą-

pienia Polski do konwencji – uważamy tak, opierając się na analizie sytuacji we wszystkich państwach przystępujących do konwencji – to w Polsce będzie miało miejsce to samo zjawisko, jak w tamtych kolejno przystępujących krajach, mianowicie po około czterech, pięciu latach nastąpi wzrost ilości zgłoszeń z zagranicy i będzie to miało istotny wpływ na realizację budżetu państwa ze względu na ilość opłat i ich wysokość.

Pierwsze pytanie pana senatora dotyczyło wskaźników ekonomicznych związanych z tym postępowaniem. Bardzo bym prosiła o uściślenie tego pytania, gdyby pan senator był tak uprzejmy.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Mogę?)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Prezes, ja po prostu pytałem, jak te ponad dwa tysiące czy siedem tysięcy patentów, które zgłaszamy jako Polacy, klasyfikuje nas w stosunku do krajów europejskich. Czy to jest dużo, czy jesteśmy gdzieś w środku, czy na samym dole listy w jakichś rankingach?

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Nie jesteśmy w środku i nie jesteśmy na końcu. Jesteśmy raczej, że tak powiem, za pierwszą połową, jeśli chodzi o ilość zgłoszeń i udzielanych patentów. Wynika to z ilości zgłoszeń do naszego Urzędu Patentowego. Jeśli pana senatora interesuje pozycja nauki polskiej w tym zakresie, to akurat wczoraj, zupełnie niezależnie, nie spodziewając się tego pytania, analizowałam, jaki jest udział zgłoszeń w ramach resortu edukacji narodowej i sportu we wszystkich zgłoszeniach. Otóż w ubiegłym roku było ich tylko około trzystu na około siedem tysięcy wszystkich zgłoszeń. Jest to bardzo mało.

Z tej analizy wynika, że rok rocznie ilość zgłoszeń z tego resortu spada. Ponieważ pochodzę ze środowiska uczelni polskich, ta problematyka jest mi szczególnie bliska. Wydaje mi się, że ten problem jest związany ze spadkiem ilości udzielanych przez przemysł zleceń opracowania różnych zagadnień w ramach prac naukowo-badawczych. To jest jedno zjawisko. Drugie polega na tym, że pracownicy szkół wyższych są bardzo słabo motywowani do dokonywania wynalazków, gdyż dopiero od niedawna do punktacji związanej z oceną pracowników szkół wyższych wprowadzono określoną liczbę punktów za udzielony patent, odrębnie krajowy i zagraniczny, bądź też za dokonane zgłoszenie, które nie musi równać się decyzji pozytywnej, czyli udzieleniu patentu. Do niedawna pracownicy szkół wyższych nie otrzymywali za to żadnych punktów. Publikacja zagraniczna czy nawet krajowa miała odpowiednią ocenę w tej punktacji, podczas gdy udzielenie patentu bądź wdrożenie go – nie miało. W tej chwili, wskutek wystąpień rzeczników patentowych szkół wyższych, zostało to wyjaśnione i uznane przez Komitet Badań Naukowych i została wprowadzona odpowiednia ilość punktów za patenty. Kolejnym negatywnym zjawiskiem związanym z tą sytuacją

jest brak w niektórych szkołach wyższych obsługi ze strony fachowych pełnomocników, czyli rzeczników patentowych, którzy nie są zatrudniani. Również nie są zlecane kancelarii patentowej zadania związane z konieczną pomocą organizacyjną i prawną dla ewentualnych twórców wywodzących się z danego środowiska.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Pozwolę sobie uzupełnić pani odpowiedź. Otóż nie podzielam pani entuzjazmu, że będą to wpływy istotne dla budżetu. Może one będą istotne dla Urzędu Patentowego RP, ale dla budżetu całego kraju... Chyba opinia, że będzie to istotne, jest troszeczkę przesadzona. I druga uwaga. Skoro już dyskutujemy o czynnikach, które wpływają na zmniejszenie liczby patentów, to muszę zauważyć, że nie wymieniła pani najważniejszego, mianowicie gwałtownego spadku liczby pracowników w jednostkach badawczo-rozwojowych i redukcji zakresu działania tych jednostek, a to przecież pracownicy jednostek badawczo-rozwojowych byli, tak bym to powiedział, głównym źródłem patentów w Polsce.

Czy mógłbym zapytać o jeszcze jedną rzecz, żebym miał już pełen obraz tej sprawy? Pani prezes powiedziała, że najmniejsza opłata za uzyskanie patentu europejskiego będzie się kształtowała na poziomie 10 tysięcy zł. Ile dzisiaj wynosi opłata za uzyskanie patentu polskiego przez obywatela polskiego w polskim Urzędzie Patentowym?

**Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja Adamczak:**

Opłata za zgłoszenie wynalazku do polskiego Urzędu Patentowego wynosi 450 zł. W trakcie postępowania zgłaszający nie wnosi żadnych opłat z tego względu, że prowadzone postępowanie wyraża się albo w wezwaniu od odpowiedzi, albo też w realizacji postanowienia na żądanie urzędu, związane jest z koniecznymi wyjaśnieniami dotyczącymi spraw formalnoprawnych albo merytorycznych. Opłata za ochronę wynalazku jest jednolita, kształtuje się na poziomie kilkunastu tysięcy złotych, ale jest zależna od woli zgłaszającego, który może ją wnieść jednorazowo bądź wносить okresowo przez całe dwadzieścia lat. Na przykład jest powiedziane w ten sposób, że pierwszy okres ochrony wynalazku wynosi pięć lat, zaś pozostałe piętnaście jest podzielone na kilka okresów. Jeżeli zgłaszający widzi szansę na wdrożenie wynalazku lub jeśli jest to wynalazek doniosły, ale przyszłościowy i nie ma szans na jego wdrożenie w praktyce bezpośrednio po udzieleniu ochrony, to decyduje o wydłużeniu ochrony powyżej pięciu lat i wnosi opłatę za rok, za dwa, za trzy, sukcesywnie. Tak jak te okresy ochronne nie są jednolite jeśli chodzi o czas trwania, tak też zgłaszający wnosi opłatę, przedłużając tym samym ważność patentu. Niewnieśienie opłaty powoduje wygaśnięcie ochrony przed czasem. Ta ochrona kształtuje się w zależności od... Jest niewiele patentów, które trwają pełne dwadzieścia lat. Okresy ochrony skracają zgłaszający, zwłaszcza z uczelni wyższych i ośrodków badawczo-rozwojowych, ze względu na drastyczny brak pieniędzy w tych resortach. Obserwuje się, że w większości przypadków jest utrzymywana ochrona nie dłuższa niż dziesięć lat, co oczywiście pozwala na inne kształtowanie się wysokości tej opłaty. Cała opłata za pełny dwudziestoletni okres kształtuje się według obecnie obowiązujących stawek na poziomie około 4 tysięcy zł.

Gdy porównujemy wielkość kosztów ponoszonych w Polsce i za granicą, to widzimy, że postępowanie zagraniczne jest droższe. Są tam generalnie wyższe opłaty dla zgłaszających, jednolite dla wszystkich, tak jak w Polsce. Koszty za granicą wiążą się również z koniecznością tłumaczenia patentów na język każdego państwa, w którym są one objęte ochroną. Jeżeli będzie to Francja, Niemcy i Wielka Brytania, wtedy będą trzy obowiązkowe tłumaczenia na każdy z tych języków. Podobnie gdy Polska będzie jednym z krajów, w których ważny będzie patent europejski, każde zgłoszenie z zagranicy będzie musiało być tłumaczone na język polski. Zresztą jeżeli w tej chwili następuje zgłoszenie w trybie krajowym do Urzędu Patentowego RP, ono również musi być w języku polskim.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Andrzej Byrt:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Chciałbym podzielić się krótką refleksją, a potem zadać dwa pytania.

Refleksja jest następująca. Paradoksalnie na kanwie debaty na temat ratyfikacji Konwencji o udzielaniu patentów europejskich Wysokie Zgromadzenie dotknęło sprawy, kto wie, czy nie najbardziej istotnej dla rozwoju Rzeczypospolitej, a na pewno niezwykle ważnej dla jej miejsca wśród innych państw Unii, mianowicie tego, jaki produkt materialny jest wynikiem wysiłków intelektualnych polskiego społeczeństwa. Możemy tylko wspólnie ubolewać, że czas poświęcany tej tematyce przez rozmaite polskie gremia, w tym również, powiedzmy sobie szczerze, Sejm i Senat, jest stanowczo za mały. Ilość czasu poświęcona podtrzymaniu cen zboża – reprezentuję rząd koalicyjny, więc wiem, co mówię – jest przerażająco duża w stosunku do czasu przeznaczonego na wspieranie wysiłków polskiej nauki, która przyniesie znacznie większe dochody i pozwoli rozwinąć się Rzeczypospolitej wśród pozostałych państw w Europie o wiele bardziej niż to, czy będziemy i w jakim stopniu przeznaczać pieniądze na konflikt polsko-węgierski – ten konflikt i tak za rok nie będzie już miał miejsca, bo znikną cła na granicach za zboża, masło i wszystko inne. W rezultacie dokonujemy jak gdyby repliki tego, co robi Unia Europejska, gdzie 50% budżetu idzie na podtrzymanie rolnictwa, czyli dla 3% ludności, a na naukę – raptem 4% budżetu. Tyle tylko, że po tamtej stronie granicy ciągle jeszcze są ogromne grupy przemysłowe i instytuty naukowe, które, dysponując kapitałami, mogą generować określoną działalność intelektualną, dającą jako produkt w końcowej fazie patenty.

Bardzo istotna była uwaga pani prezes, iż jednym z powodów, dla których pojawia się coraz mniej patentów, jest to, że maleje strumień patentów z polskiego przemysłu. Powiem coś, co zabrzmi dość brutalnie: on maleje dlatego, że jest w coraz mniejszym stopniu – używam tego określenia nie nacjonalistycznie – polski. To znaczy pracują w nim Polacy, ale centra decyzyjne nie są w Polsce. Nowoczesne firmy takie jak „Bayer”, firmy niemieckie, amerykańskie i inne nie rozwijają badań w Polsce, polskimi siłami, tylko transplantuja patenty i produkty swojej myśli technicznej z innych

centrów rozwojowych. Jest kilka bardzo pozytywnych przypadków – wymienię tu koncern ABB, który własnymi siłami, poprzez to, że zarząd został opanowany przez młodych, dobrze wykształconych Polaków, zdecydował i przekonał władze koncernu w Genewie, żeby pod Krakowem umiejscowić duże centrum badawcze. W zarządzie centralnym w Zurichu była całkowita opozycja, ale zrobiono to najpierw na małą skalę, potem okazało się, że w ciągu dwóch lat jego funkcjonowania liczba patentów generowanych – jak pan senator się wyraził – na głowę zatrudnionego przekroczyła ilość patentów zgłaszanych przez wszystkie inne instytuty ABB na całym świecie i w rezultacie postanowiono skoncentrować główne badania całego koncernu elektroenergetycznego właśnie w tym polskim ośrodku. Chciałoby się mieć nadzieję, że ten wielki wysiłek ponoszony przez Rzeczpospolitą i dawniej, i dzisiaj... że znajdą się tacy ludzie, polscy pracownicy, którzy będą ściągali do nas badania, bo znacznie silniej decyduje o naszej pozycji – mówię to nawet narażając się państwu reprezentującym PSL lub Samoobronę – niż debaty w sprawie tego, czy dorzucimy jeszcze 2 gr do utrzymania cen. Proszę mi wierzyć, to jest walka o przetrwanie i dlatego uważam, że nasze przystąpienie do tej konwencji jest wejściem w rzeczywistą konkurencję z partnerami europejskimi. Jednak zanim to się wydarzy, myślę, że sami coś możemy zrobić.

I teraz mam dwa pytania do pani prezes. Czy pani organizacja przewiduje, czy prowadzi może jakąś akcję, którą określiłbym mianem promocji tej sprawy, żeby polscy przedsiębiorcy mieli świadomość, jakie dostaną narzędzie, deponując wnioski o patenty? Dzisiaj mogą występować do poszczególnych krajów tylko za państwa pośrednictwem, ale z czasem, już za chwilę, będą mogli deponować swoje wnioski patentowe we wszystkich państwach członkach konwencji. Drugie pytanie. Czy jest jakiś specjalny promocyjny program w szczególności skierowany do małych i średnich firm? Dzisiaj tylko te małe i średnie firmy są faktycznie polskie i, paradoksalnie, te, które przetrwały i zrobiły kariery, to są takie, które bazują na patentach. Często są to młodzi pracownicy naukowci, którzy pootwierali takie przedsiębiorstwa. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Chcę zwrócić uwagę na fakt, że nasze zwyczaje i nasz regulamin nie przewiduje zadawania na forum komisji pytań między przedstawicielami strony rządowej. Ale ponieważ, jak na początku powiedziałem, traktuję to posiedzenie częściowo jako wzbogacające wiedzę nas, senatorów, o tym dla wielu dosyć egzotycznym temacie, prosiłbym panią prezes, żeby zechciała króciutko odpowiedzieć na to pytanie.

Chcę też rozproszyć obawy pana ministra – akurat przedstawiciele tych ugrupowań w naszej komisji nie ma, a jedyny sympatyk PSL, pan senator Smorawiński, na pewno jest ustosunkowany życzliwie do tych wystąpień.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Małgorzata Okońska-Zaremba:

Szanowne Panie Senator! Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie, Panie Przewodniczący, odpowiedzieć na to pytanie. Pierwsza część dotyczyła, można powiedzieć, wnętrza Urzędu Patentowego RP, ale pytanie za-

dane przez pana ministra Byrta było bardziej skierowane pod adresem ministra gospodarki.

Oczywiście – na miarę środków budżetowych i pewnej praktyki, bo trudno mówić o działaniach stricte marketingowych w wydaniu budżetu państwa – podejmujemy ten wysiłek. Posiadamy pewne narzędzie jeśli chodzi o wdrażanie w życie pewnych rozwiązań szczególnie wartościowych dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce, mianowicie Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Chodzi o rozwiązania w zakresie innowacyjności, bo nie możemy powiedzieć tak wprost, że jest to pobudzanie ich do zgłaszania jakichś wzorów do opatentowania – generalnie w zakresie całej innowacyjności. Mamy program, który realizujemy i na miarę naszych możliwości jest on szeroko reklamowany wśród beneficjentów, czyli środowiska małego i średniego biznesu w Polsce. Mówimy o tym coraz częściej, mamy liczne spotkania na tematy chociażby związane właśnie z możliwością ratyfikacji tej konwencji i uzyskiwania dodatkowego prawa ochronnego na wynalazki poprzez przystąpienie Polski do Unii. Jest to tematyka w tej chwili szeroko znana środowisku. Jest to rzecz bardzo pożądana i oczekiwana, a dlaczego, to już oczywiście zostało wyjaśnione w dużej części wypowiedzi, więc nie będę się powtarzała.

Co do planów związanych z jakąś promocją marketingową – bo tak rozumiem pytanie pana ministra Byrta... Zdaję sobie sprawę z tego, co to znaczy promocja Polski, ale akurat jeśli chodzi o możliwość uzyskiwania tej ochrony, my zaprogramowaliśmy i podejmujemy liczne działania w ramach Narodowego planu rozwoju i tam właśnie znajdzie to odzwierciedlenie. To tyle, żeby nie przedłużać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania ze strony państwa senatorów? Nie ma.

Wobec tego przystępujemy do głosowania.

Ponieważ nie było innych wniosków, stawiam wniosek, aby komisja przyjęła bez poprawek i rekomendowała Senatowi ustawę z dnia 12 września 2002 r. o ratyfikacji Aktu z dnia 29 listopada 2000 r. rewidującego Konwencję o udzielaniu patentów europejskich.

Kto z państwa senatorów jest za tym wnioskiem, zechce podnieść rękę. (13)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Zatem komisja będzie rekomendowała Senatowi przyjęcie ustawy bez poprawek. Jeżeli państwo nie mają zastrzeżeń przeciwko temu, uczynię to osobiście. Rozumiem, że zastrzeżeń nie ma. Dziękuję bardzo.

Dziękuję przedstawicielom rządu.

Poproszę członków komisji o pozostanie jeszcze na dwie minuty. Teraz minuta technicznej przerwy.

(Rozmowy na sali)

Proszę koleżanki i kolegów o zajęcie miejsc.

Chciałbym jeszcze wrócić do sprawy, na którą na spotkaniu z przewodniczącymi uczuła nas marszałek. Mianowicie chciałbym serdecznie prosić wszystkich tych, którzy rzadziej przybywają na nasze spotkania, żeby zechcieli zwiększyć częstotliwość. Obecność na posiedzeniach naszej komisji, ku mojemu przerażeniu, nie odpo-

wiada prawom statystyki matematycznej – nie odpowiada prawu Gaussa, a raczej rozkładowi dwupunktowemu. Na jednej skali jest kilka osób, dokładnie trzy, których liczba nieobecności przewyższa liczbę obecności, a na drugiej – takie osoby, jak na przykład pani senator Stradomska, pan senator Gołębiewski lub pani senator Popiołek, którzy albo mają wszystkie obecności, albo prócz jednej czy dwóch. Prosiłbym serdecznie tych, którzy rzadziej przybywają, aby zechcieli zwiększyć tę częstotliwość. Usprawiedliwiam wszystkie obecności i nieobecności, bo uznaję, że byłoby to niepoważne, gdybym postępował inaczej. Jednak kiedy faktycznie nie ma takich wyraźnych przeszkód w uczestniczeniu w posiedzeniu, bardzo bym o to prosił, tym bardziej, że staram się zawsze robić te spotkania w przeddzień posiedzenia Senatu. Tym razem musieliśmy zrobić nieco inaczej. To jest taka uwaga o charakterze ogólnym.

Proszę państwa, jest sprawa inicjatywy, z którą wystąpiła pani senator Staniszevska, mianowicie zwołania konferencji związanej z tematem: Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego.

Czy pani senator mogłaby nas króciutko poinformować, na jakim etapie są przygotowania do tej imprezy?

Senator Grażyna Staniszevska:

Po pierwsze, chcę jeszcze raz przeprosić za to, że to się tak odwlekało. Ta tematyka była związana z prezentacją raportu UNDP: Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Nastąpiło to dopiero w tym tygodniu, we wtorek, w pałacu prezydenckim – pani przewodnicząca Kurzepa była obecna na tej prezentacji. To się bardzo odwlekło, bo wszystko było planowane na czerwiec, lipiec, początek września, całe wakacje nad tym pracowałam, i niestety, nic z tego nie wyszło. Dopiero teraz jest to możliwe.

Ja mam taką koncepcję – w duchu dyskusji, która się odbyła na forum komisji – żebyśmy, jak proponował pan przewodniczący, najpierw zapoznali się z tym raportem w obecności kuratorów oświaty, posiedzenie komisji miałyby wtedy taki charakter bardziej oświatowy, ale też oczywiście zaprosilibyśmy przedstawicieli rządu, m.in. ministra Kleibera odpowiedzialnego za działania na rzecz społeczeństwa informacyjnego. W kolejnym dniu odbyłoby się nie posiedzenie komisji, tylko współorganizowane przez prezydium komisji spotkanie rektorów szkół akademickich. Istotny tu jest fakt, że większość z nich to nowi rektorzy – jak mnie poinformowano, prawie 2/3 rektorów zaczyna sześcioletnią kadencję, sześcioletnią, bo praktyka jest taka, że jeśli ktoś już raz został rektorem, to zostaje nim też na drugą kadencję – w związku z tym warto byłoby, jak było już mówione na posiedzeniu komisji, przeprowadzić w tym środowisku prezentację raportu i być może debatę, która by doprowadziła do ustalenia nowych priorytetów dla szkolnictwa wyższego. Wiele uczelni funkcjonuje tak, jakby nie dostrzegało nowych priorytetów, które stawia przed sobą cały świat. Można byłoby z nowymi rektorami przeprowadzić taką dyskusję, mogliby też oni zgłosić postulaty, które zebralibyśmy na kolejnym posiedzeniu – chodzi o sprawy związane z oświatą, z nauką, szkolnictwem wyższym – i na ich podstawie przygotowalibyśmy dla całego Senatu uchwałę. Taką koncepcję przedstawiłam Prezydium. Jest tu jednak pewien kłopot, gdyż wszystko było przygotowywane przed wakacjami, a wtedy były inne władze KRASP. Te władze skończyły swoje urzędowanie w dniu 31 sierpnia i wszystko zaczęło się od nowa, bo nowe władze KRASP trzeba jeszcze raz do tego przekonać. Od-

była się już rozmowa między poprzednim przewodniczącym KRASP, panem profesorem Woźnickim, a nowym przewodniczącym, rektorem UJ, profesorem Franciszkiem Ziejką. Nowy szef KRASP to zaakceptował.

Jeśli chodzi o czas, byłaby taka koncepcja... Nie wiem, czy państwo to zaakceptują, bo dopiero od wczoraj wiem, że szykuje się dłuższa przerwa w posiedzeniach Senatu. Mianowicie zaplanowaliśmy z rektorem Ziejką, który to zaakceptował, żeby najpierw odbyły się konferencja rektorów na zaproszenie pana przewodniczącego naszej komisji i rektora Ziejki w dniu 14 października, to jest w przeddzień dnia edukacji, w poniedziałek. Ja wiem, że to jest zły dzień, ale to jest bardzo medialny dzień, gdybyśmy chcieli nagłośnić rolę Senatu i rolę komisji senackiej, która jest taką awangardą obecnych czasów. Mnie osobiście by na tym bardzo zależało i dlatego uważam, że poniedziałek jest bardzo dobrym dniem. Następnego dnia, 15 października, w dzień edukacji, odbyłoby się posiedzenie komisji z kuratorami. To byłoby takie wzmocnienie. Nie wiem, czy państwo to zaakceptują... Potem, już po wyborach samorządowych, przygotowalibyśmy uchwałę i doprowadzilibyśmy do poświęconego temu tematowi posiedzenia Senatu. Czy państwo to akceptują?

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Analizowałem już z częścią koleżanek i kolegów ten termin i dyskutowałem o tym. Wynika z tego taki obraz, że lepiej byłoby to zrobić 28 października, bezpośrednio przed ostatnim październikowym posiedzeniem Senatu. Wpływają na to dwa czynniki. Po pierwsze, w dniu edukacji niektórzy z nas są zajęci, umówieni na różnego rodzaju spotkania. Po drugie, część koleżanek i kolegów jest zaangażowana w sprawę wyborów samorządowych i w związku z tym ma cykl różnych spotkań. Wydaje mi się, że jednak byłoby lepiej, gdybyśmy zrobili to po 27 października, ponieważ prawdopodobnie 29 będzie posiedzenie Senatu. W przeddzień posiedzenia moglibyśmy zaproponować spotkanie z rektorami i połączylibyśmy to razem, wtedy państwo nie musieliby dodatkowo przyjeżdżać, po prostu byśmy przyjechali dzień wcześniej. Spotkanie z kuratorami zaś przełożylibyśmy na inny termin, też spróbowałibyśmy to połączyć, albo może dzień posiedzenia komisji i to seminarium z kuratorami... Może byśmy zrobili to w ten sposób, że jeśli zajdzie potrzeba zwołania komisji między posiedzeniami Senatu po 28 października, to wówczas połączymy to ze spotkaniem z kuratorami.

Senator Grażyna Staniszevska:

Panie Przewodniczący, ja bym gorąco prosiła, żeby rozważyć przynajmniej zorganizowanie konferencji rektorów 14 października. Rektorzy zbierali się w Warszawie ostatnio, następnie zbiorą się 15 listopada i ze wszystkich kalkulacji osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie wynika, że pośrodku między tymi datami rektorzy chętniej przyjadą. Pod koniec października... Już nie mówię, że jest Wszystkich Świętych i nic nam z tego nie wyjdzie. Chcę jeszcze powiedzieć, że osobiście mam taką sytuację, iż na początku listopada będę musiała położyć się do szpitala na dwa tygodnie. Stąd pytanie, czy nie moglibyśmy przynajmniej zrobić konferencji rektorów 14 października, a potem, jak pan przewodniczący powiedział, spotkania z kuratorami w przeddzień posiedzenia komisji. Wtedy byśmy to wszystko, że tak powiem, szybciej przerobili.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze.

Jakie są opinie państwa senatorów co do tej propozycji? Mamy w tej chwili dwie koncepcje. Jedną, pani senator Staniszewskiej, żeby zrobić spotkanie z rektorami 14 października, i drugą, aby zrobić to w przeddzień posiedzenia Senatu, to znaczy 28 lub 29 października, w zależności od tego, jak zostanie ustalony termin posiedzenia.

Proszę bardzo.

Senator Irena Kurzępa:

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie, 14 października jest akurat dniem edukacji, jest to także rocznica powołania komisji i jest to poniedziałek, nasz dzień pracy w terenie. W związku z tym my także mamy wcześniej zaplanowane spotkania, uroczystości, właśnie w terenie. Zatem to trochę koliduje, bo gdyby to było dzień wcześniej, nie przeszkadzałyby. Poza tym ja też dopiero w tej chwili słyszę o tej przerwie, nie wiedziałam... Ale czy to byłoby za wcześnie, Pani Senator, gdybyśmy na koniec tego posiedzenia, 2, 3, 4 października, czy jest to niemożliwe? Dzisiaj jest 20 września, czyli mamy...

(Głos z sali: Są inauguracje.)

Inauguracje są, czyli rektorzy... Cały październik pewnie będą inauguracje.

Senator Grażyna Staniszevska:

Rektorzy mówili, że inauguracje są do 15 października i ta połowa miesiąca byłaby dla nich optymalna. Poza tym, jak mówię, jest nowy szef KRASP, pan rektor Ziejka, i wszystko, co było wcześniej uzgodnione z rektorem Woźnickim – on był zaangażowany, miał przygotowane wystąpienia itd. – od nowa trzeba przygotować z rektorem Ziejką.

(Senator Irena Kurzępa: A może ten 15?)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Nie ma chętnych.

Wobec tego pozostajemy przy dwóch terminach. Czy mam to poddać pod głosowanie?

(Senator Grażyna Staniszevska: 15 października, Pani Senator, co pani na to?)

A jaki to jest dzień?

(Głos z sali: Wtorek.)

(Senator Irena Kurzępa: Jak najbardziej.)

Czy jest zgoda ze strony państwa, żeby to zrobić 15 października?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze. Wobec tego wstępnie umówmy się tak, że robimy to 15 października. Przy czym mam, Panie Stanisławie, prośbę do pana, że gdyby pojawiła się potrzeba zwołania posiedzenia naszej komisji, to aby też zaplanować to na 15 października, oprócz spotkania z rektorami. Chodzi o to, żebyśmy wykorzystali ten dzień na zała-

twienie jakichś innych spraw, które wyjdą na bieżąco, tak byśmy później nie musieli przyjeżdżać za tydzień czy za trzy dni.

Proszę bardzo, pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Mam pytanie. KRASP reprezentuje 2/3 studentów polskich, 1/3 pozostaje poza naszym zasięgiem i zainteresowaniem. Czy to jest świadomy zamysł ze strony komisji, czy to jest nieświadomość pani senator Staniszewskiej? Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Grażyna Staniszevska:

Jest problem, że Senat nie ma dużych sal. Ja i tak będę chciała gorąco namawiać pana przewodniczącego, żeby wystąpić o salę plenarną – członków KRASP jest setka, a tyle jest miejsc na sali plenarnej. Uczelnie niepubliczne, jak państwo sami wiedzą, to środowisko niezwykle drażliwe. Jeszcze poprzednio, w Sejmie, próbowałam namawiać pana rektora Woźnickiego, żeby wydelegował osoby, i on powiedział, że się tego nie podejmie. Wszyscy mają zaproszenie i kto chce, ten przyjeżdża, bo on się nie podejmuje preselekcjonować rektorów i określić, które uczelnie są wybitne, które mniej wybitne itd. W Senacie największą salą mamy na sto osób.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Pani Senator, wydaje mi się, że jako komisja nie możemy klasyfikować uczelni pod jakimś tam względem, które są godne wziąć udział, a które nie, publiczne, niepubliczne. Jeśli jest problem sali, proponowałbym porozmawiać z Sejmem i zrobić to w sali kolumnowej. Wtedy nie będzie żadnego problemu, zapraszamy szkoły niepubliczne i KRASP. Mamy miejsca dosyć i wtedy wszyscy... Oczywiście nie wszyscy przyjadą, ale ci którzy będą chcieli, przyjadą i nie będzie żadnych barier, żadnego sztucznego podziału. Czyli rozumiem, że pani senator bierze to na swoje wątle barki – wątle, ale energiczne – i koncepcja jest taka, że robimy w sali kolumnowej, zapraszamy KRASP i przedstawicieli szkół niepublicznych.

Prosiłbym, Panie Senatorze, o odpowiedź, bo pan lepiej zna to środowisko, do kogo należałoby się z tym zwrócić.

(Senator Grażyna Staniszevska: Jest kilka organizacji szkół niepublicznych.)

Senator Zbigniew Kruszewski:

Ja bym odpowiedział tak – żeby państwo nie myśleli, że chodzi o moją szkołę, gdyż ja jestem w KRASP i mnie to nie dotyczy – żebyśmy nie robili podziału, a zwłaszcza dotyczy to przedstawiciela Unii Wolności, gdyż państwo to wprowadzili. Są dwie konferencje rektorów uczelni niepaństwowych i wydaje mi się, że do tych dwóch konferencji trzeba się zwrócić. I tylko tyle mogę tu powiedzieć.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dobrze. Mamy odpowiedź i pani senator wie, co należy zrobić.

Czy są jeszcze jakieś pytania, uwagi ze strony członków komisji w innych sprawach?

Rozumiem, że odbywamy posiedzenie wyjazdowe komisji 7 i 8 października, przy czym można przyjeżdżać już 6. Sygnalizowałem pani senator Kurzędzie, że przyjadę w poniedziałek po południu. Nieodwołalnie muszę wziąć udział w inauguracji akademii w Bydgoszczy, bo odznaczają mnie jakimś medalem edukacji... *(oklaski)* ...i nie wypadałoby, żebym w tym nie uczestniczył. W związku z tym proszę o wybaczenie, pani senator Kurzędzie poprowadzi spotkanie tego pierwszego dnia. Ja przyjadę w poniedziałek, zaraz po tej uroczystości, która zaczyna się o godzinie 11, i przybędę prosto tam, gdzie wskaże pan senator Witold Gładkowski. Wieczór, jak rozumiem, spędzimy razem, uroczyste, i później, lekko zmęczeni, odbędziemy drugie posiedzenie we wtorek, już pod moim przewodnictwem. Zatem drugie posiedzenie poprowadzi zmęczony pan przewodniczący.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Witold Gładkowski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, jest to do omówienia przede wszystkim z naszym sekretarzem, panem Stanisławem, bowiem mam najszybsze chęci maksymalnie ułatwić państwu dojazd na miejsce naszych obrad, a także powrót.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Wobec tego serdecznie dziękuję wszystkim za obecność.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 30)

Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu

Opracowanie i łamanie: Dział Stenogramów

Druk: Poligrafia Kancelarii Senatu

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851